

Spotkanie z zasłużonymi
pracownikami poligrafii

I sekretarz KC PZPR — Edward Gierk i premier Piotr Jaroszewicz przyjęli wczoraj delegację pracowników poligrafii z okazji ich dorocznego zawodowego święta — „Dnia Drukarza”, a także obchodzonego w br. 500-lecia drukarstwa polskiego.

W spotkaniu wzięli udział Józef Tejchma, Jerzy Łukaszewicz i Wincenty Kraśko.

Uczestnicy spotkania — wie loletni, zasłużeni mistrzowie sztuki drukarskiej, poruszyli najistotniejsze problemy związane z produkcją prasy i książek, rozwojem przemysłu poligraficznego. Podkreślano, że w okresie ostatnich 3 lat przemysł poligraficzny poczynił wyraźne postępy odrabiając wieloletnie zaległości. Unowocześniono podstawowe ogniwa drukarskiej produkcji w większości drukarni, przybyło wiele nowych zakładów.

Edward Gierk złożył na ręce delegacji serdeczne podziękowania dla wszystkich zatrudnionych w przemyśle poligraficznym za ich dotychczasową pracę i przekazał im życzenia z okazji dorocznego święta.

PAP

GWOSD WIELEKOPOLSKI

Poznań, czwartek 16 maja 1974
Nr 115 (9395)

Wyd. A

Cena 50 gr

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Z myślą o najmłodszych



Komisja Sejmowa Przemysłu Lekkiego przygotowała w Warszawie wystawę pod hasłem: „Niemowlę też człowiek”. Zwidzili ją posłowie, przedstawiciele prasy i pracownicy przemysłu lekkiego.

Fot. — CAF

Wysoka aktywność produkcyjna

Pomyślny przebieg realizacji dodatkowych zadań w czynie 30-lecia

W całym kraju pomyślnie przebiega realizacja produkcyjnego czynu 30-lecia. Jak wynika z meldunków napływających od korespondentów PAP, dzięki częściowemu wykonaniu licznych zobowiązań gospodarka narodowa otrzymała już wiele dodatkowych wyrobów przeznaczonych na rynek wewnętrzny i na eksport.

Nie brak też zakładów, których załogi, realizując z wyprzedzeniem dotychczasowe — podejmują równocześnie dalsze zobowiązania. W ten sposób wnoszą one istotny wkład w utrzymanie wysokiego tempa społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

20-tysięczna załoga Zakładów Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” w Poznaniu, która zadeklarowała się dostarczyć dodatkową produkcję wartości 200 mln zł i zaoszczędzić materiałów na sumę 15 mln zł

— osiągnęła już dodatkowe efekty w wysokości 96 mln zł. M. in. pracownicy zakładów przekazali PKP lokomotywę spalinową o mocy 1700 KM. Realizacja indywidualnych zobowiązań produkcyjnych umożliwiła ponadto zwiększenie o 11,2 proc. wydajności pracy w stosunku do pierwszych czterech miesięcy ub. roku. Sprawniej realizacji dodatkowych zadań sprzyja też udział znacznej części załogi we współzawodnictwie pracy. M. in. ponad 50 brygad pracy socjalistycznej

przystąpiło do współzawodnictwa o tytuł brygady 30-lecia PRL.

Wśród załóg przedsiębiorstw włókienniczych bielskiego okręgu przemysłowego w realizacji zobowiązań przodują załogi Zakładów Przemysłu Włókienniczego: „Lantex”, „Rytex”, „Wielux” i ZPW im. S. Bularza, które dostarczyły już ponad 20 tys. m. bieżących tkanin elastycznych, torlenowych i welnianych wykonanych z zaoszczędzonych surowców. Ostatnio załogi bielskich fabryk zaokreślały dalszą dodatkową produkcję tkanin i dzianin wartości 100 mln zł.

Pomyślnie realizują również swe zobowiązania pracownicy Sanockich Zakładów Przemysłu Terenowego „Stomil”, którzy zadeklarowali się wykonać dodatkowe 100 tys. szt. pasów klinowych do sprzętu motoryzacyjnego i rolniczego. W pierwszej kolejności — ze względu na zbliżające się nasilenie letnich prac polowych — podjęto produkcję pasów klinowych do kombajnów, maszyn żniwnych.

Jak wynika z aktualnych meldunków czyn 30-lecia pomyślnie realizuje w woj. wrocławskim już ponad 500 fabryk, przedsiębiorstw i spółdzielni, ponad 80 proc. ogółu zakładów. Wartość zobowiązań wynosi już 2,8 mld zł, co stawia obecnie ten region na drugim miejscu w krajowym współzawodnictwie w tej dziedzinie. (PAP)

S. Szozda po raz piąty na podium

Drugie zwycięstwo etapowe H. Hartnicka

Wczoraj na trasie XXVII wyścigu „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava” rozegrano iście sprinterski 128 kilometrowy etap z Neubrandenburga do Berlina. Na stadionie w stolicy NRD kolarze po raz pierwszy finiszowali na tartanowej bieżni, która okazała się szczęśliwa dla reprezentanta NRD H. Hartnicka, który już raz triumfował w tegorocznej imprezie.

Z nadzieją w sercach oczekiwaliśmy na zakończenie etapu, śledząc pilnie kroniki poprzednich Wyścigów Pokoju, z których wynikało niezmiennie, że nasi reprezentanci: Jan Magiera, Zenon Czechowski, Zygmunt Hanusik, Andrzej Bławdzin i Wojciech Matusiak odnieśli 5 kolejnych triumfów na mecie w Berlinie w latach 1966-1970. Tym razem musieliśmy zadowolić się trzecim miejscem, które wywalczył Stanisław Szozda.

Na trasie wczorajszego etapu rozegrano dwie batalie o bonifikaty na lotnych premiach w Neusterlitz (25 km) i w Gransee (67 km). Na pierwszej triumfował specjalista w rozgrywaniu finiszu na ulicy najaktywniejszy kolarz wyścigu Holender T. Smit. Tuż za nim znaleźli się Francuz R. Dard i Czechosłowak R. Labus.

Na drugiej premii znów zwyciężył T. Smit przed reprezentantem NRD M. Schiffnerem i kolarzem ZSRR A. Pikkuusem. Tuż za lotnym finiszem wyprzedził go krakus. Uczestniczyli w niej B. Kręczyński, który wchłonięty przez drugą grupę zainicjował pogoń, która pozwoliła mu wraz z kilkunastoma kolarzami na dogonienie czołwki.

Kolarze nadal jechali w bardzo szybkim tempie, które miejscami dochodziło do 60 km na godzinę.

Dokończenie na str. 2

PAP RADIO INF. WYK. TEL. EFONEM
RADIO INF. WYK. TEL. EFONEM PAP
INF. WYK. TEL. EFONEM PAP
TEL. C. A. N. P. K. I. O. N. W. K.
PAP RADIO INF. WYK. TEL. EFONEM PAP
RADIO INF. WYK. TEL. EFONEM PAP

Dar dla Centrum Zdrowia Dziecka

Prezes Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych — M. Domagała przekazał w imieniu członków tej organizacji 2.300 tys. zł na rzecz Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka.

400 tys. ton zboża z ZSRR

Na stacji przeładunkowej w Genusach na Białostocczyźnie kolarze przyjęli 15 t. 400-tysięczną tonę zboża, dostarczonego tą drogą z ZSRR do Polski. Przeładunek radzieckiego zboża trwa w tym „suchym porcie” od przeszło 5 miesięcy.

Posiedzenie ZF SFRJ

W Belgradzie rozpoczęło się pierwsze posiedzenie nowo wybranego Zgromadzenia Federalnego SFRJ. W ciągu najbliższych dwóch dni zgromadzenie dokona wyboru prezydenta Jugosławii i zweryfikacji

kuje wybór członków Prezydium SFRJ, a także wybierze przewodniczącego parlamentu, powoła rząd i premiera.

Rozmowy Kosygin — Dżallud

W środę w Moskwie odbyło się spotkanie premiera ZSRR, A. Kosygina z premierem Libii, A. Dżalludem. W czasie rozmowy omówiono sprawy dalszego rozwoju dwustronnych stosunków między Związkiem Radzieckim a Libią. Poruszone również niektóre aktualne problemy międzynarodowe interesujące oba kraje.

Z Bliskiego Wschodu

Jak donosi agencja Reutersa z Bejrutu, izraelska artyleria oraz lotnictwo atakowały w środę teren południowego Libanu. Głównym celem ostrzału artyleryjskiego była droga łącząca Bint Dżebel z Jarun. Był to trzeci kolejny dzień izraelskich napadów na teren południowego Libanu.

Protokół handlowy ZSRR — ChRL

Jak podaje agencja TASS, w środę podpisano w Pekinie porozumienie o wymianie towarowej i płatnościach na 1974 r. między rządami Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej.

Spotkanie z działaczami ruchu pokoju

E. Gierk wyróżniony medalem im. Joliot-Curie

W związku z przypadającym obecnie 25-leciem Światowego Ruchu Pokoju, w dniu 15 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierk przyjął przebywającego w Polsce sekretarza generalnego Światowej Rady Pokoju, wybitnego działacza politycznego Indii — Romesha Chandrę. W spotkaniu, które odbyło się w gmachu Komitetu Centralnego, wzięli udział: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Wincenty Kraśko, członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR Ryszard Frelek i kierownik kancelarii Sekretariatu KC PZPR Jerzy Waszczuk.

P. Jaroszewicz

przyjął E.C. Pattersona

W dniu 15 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przebywającego w Warszawie prezesa rady amerykańskiego banku Morgan Guaranty Trust Company, New York — Ellmora C. Pattersona.

Tematem rozmowy były sprawy gospodarcze i finansowe związane z rozwojem obrotów towarowych Polski ze Stanami Zjednoczonymi oraz zacieśnieniem współpracy między Bankiem Handlowym i Morgan Guaranty Trust Company, New York.

W spotkaniu wzięli m. in. udział: minister finansów Stefan Jędrzychowski i prezes zarządu Banku Handlowego — Roman Malesa. (PAP)

Sesja komisji współpracy polsko-węgierskiej

14 i 15 bm. odbyła się w Budapeszcie XIII sesja stałej polsko-węgierskiej komisji współpracy gospodarczej. Delegacji polskiej przewodniczył wiceprezes Rady Ministrów, Kazimierz Olszewski, natomiast delegacji węgierskiej wiceprezes Rady Ministrów, István Huszar.

W czasie obrad dokonano szczegółowej analizy realizacji zadań wytyczonych na ubiegłorocznym spotkaniu pierwszych sekretarzy partii oraz premierów rządów obu krajów, ogólnego przeglądu całokształtu dwustronnych stosunków gospodarczych i naukowo-technicznych oraz określono najważniejsze zadania na tym polu. (PAP)

Zamach na konsulat Kuby

W konsulacie Republiki Kuby w meksykańskim mieście Merida do konano we wtorek 14 bm. zamachu bombowego. W wyniku eksplozji dwu ładunków dynamitu, lokal i urządzenie konsulat zostały w duży stopień zniszczone. Trzeci ładunek, podłożony przez zamachowców w gabinecie konsula, nie eksplodował. Władze meksykańskie wszczęły śledztwo w sprawie zamachu.

Strajk powszechny w Indiach

Na wezwanie czołowych organizacji związkowych — ogólnonajdowskiego kongresu związków zawodowych, indyjskiego związku robotniczego i innych, w Indiach rozpoczął się jednorodny strajk powszechny stanowiący manifestację poparcia dla żądań strajkujących od 8 dni pracowników kolei.

Akcje komandosów palestyńskich

Jak donoszą z Tel Awiwu agencje zachodnie, w nocy z wtorku na środę komandosi palestyńscy dokonali kilku akcji na terytorium Izraela. Trzech uzbrojonych mężczyzn, ubranych w mundury podobne do tych jakie noszą żołnierze izraelscy, zajęli szkołę w miejscowości Maalot, w Górnej Galilei. W Jerozolimie wykryto i w ostat-

Romeshowi Chandrze towarzyszyli sekretarze Światowej Rady Pokoju Nikołaj Woszczyenin i Kazimierz Kielan. Obecny był przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju — Józef Cyrankiewicz.

W dłuższej i przyjacielskiej rozmowie omówiono węższe zagadnienia obecnego etapu walki o międzynarodowe odprężenie i utrwalenie zasad pokojowego współistnienia państw o odmiennych ustrojach. Romesh Chandra i Nikołaj Woszczyenin poinformowali I sekretarza KC PZPR o dalszym rozwoju tej walki, zwłaszcza od niedawnego Światowego Kongresu Sił Pokoju w Moskwie, który wywarł wielki wpływ na rozszerzenie frontu i zacieśnienie współdziałania różnych sił i nurtów postępu i pokoju.

Edward Gierk dał wyraz wielkiemu uznaniu dla rosnącego rozmachu z jakim działa Światowy Ruch Pokoju i dla jego stale zwiększającego się wkładu do sprawy pogłębienia procesu odprężenia, walki o wolność narodów, wygaszania konfliktów oraz utrwalania sprawiedliwego pokoju i przyjaznej współpracy narodów.

Następnie I sekretarz KC PZPR Edward Gierk w towarzystwie Edwarda Babiucha, Wincentego Kraśki, Ryszarda Freleka spotkał się z wybitnymi działaczami Polskiego Ruchu Pokoju. Obecni byli Romesh Chandra, Nikołaj Woszczyenin i Kazimierz Kielan.

Na spotkaniu Romesh Chandra w imieniu Prezydium Światowej Rady Pokoju wręczył Edwardowi Gierkowi złoty medal pokoju im. Joliot-Curie przyznany w uznaniu za wybitny wkład do sprawy pokoju i przyjaźni między narodami. Sekretarz Generalny Światowej Rady Pokoju podkreślił, że naród polski, Polska Ludowa w całym XXX-leciu w sposób szczególnie aktywny uczestniczyła w budowie i utrwaleniu pokoju w Europie, w walce o pokój na świecie. Przypomniał,

że właśnie w Warszawie w listopadzie 1950 r. na II Światowym Kongresie Pokoju, została powołana Światowa Rada Pokoju.

Edward Gierk dziękując za to zaszczytne wyróżnienie, które jest wyrazem uznania dla Polski, jej niezłomnej woli i dążenia do urzeczywistnienia najbardziej ogólnoludzkich idei pokoju i współpracy stwierdził, że naród nasz, który w swej historii przeżył niejedną tragedię wojenną, zna cenę pokoju i do jego umacniania przywiązuje najwyższą wagę.

Zwycięstwo W. Scheela

Wyniki wyborów prezydenckich w NRF

Zgromadzenie Federalne składające się z członków Bundestagu i z przedstawicieli poszczególnych krajów NRF wybrało w środę Waltera Scheela, dotychczasowego przewodniczącego FDP, wicekanclerza i ministra spraw zagranicznych nowym prezydentem NRF. Zostanie on zaprzysiężony na tym stanowisku 1 lipca br. Prezydent Gustav Heinemann pełniący tę funkcję dotychczas zrezygnował z ubiegania się o ten urząd w kolejnej kadencji ze względu na podeszły wiek i stan zdrowia.

Walter Scheel, wspólny kandydat koalicji rządowej SPD i FDP, otrzymał 530 na 1033 oddanych głosów, czyli absolutną większość niezbędną w pierwszej turze głosowania. Na kandydata opozycji chadeckiej CDU/CSU, Richarda von Weizsäckera, głosowało 498 członków zgromadzenia. Układ sił w Zgromadzeniu Federalnym wykluczał zwycięstwo kandydata opozycji chadeckiej.

Były to pierwsze wybory prezydenckie, w których kandydat przeszedł w pierwszej turze głosowania. Nowy prezydent jest politykiem znanym i popularnym w NRF i za granicą. Jest on zarazem politykiem, który wielokrotnie wypowiadał się za odprężeniem w stosunkach między krajami kapitalistycznymi i socjalistycznymi i który na poprzednich stanowiskach angażował się na rzecz normalizacji stosunków z socjalistyczną częścią Europy.

Wynik wyborów wykazał solidarność i jedność działania koalicji SPD — FDP. (PAP)

Generalne próby VI bloku

w „Kozienicach”

Generalnym próbom, poprzedzającym uruchomienie turbiny, poddany został VI blok energetyczny elektrowni „Kozienice”. Wypadły one pomyślnie. Wszystko więc wskazuje na to, że zgodnie z zobowiązaniem — VI blok o mocy 200 MW włączony zostanie do sieci państwowej już w końcu maja br.

Jednocześnie trwają intensywne prace montażowe przy bloku VII i VIII. Pierwszy z nich ma być przekazany do eksploatacji w końcu sierpnia, drugi — w listopadzie br. Oznacza to, że „Kozienice” osiągną moc 1600 MW jeszcze przed rozpoczęciem tegorocznego szczytu jesienno-zimowego — o 8 miesięcy wcześniej niż zakładały skrócone już uprzednio harmonogramy budowy. (PAP)

niej chwili — przed mającym nastąpić automatycznym odpaleniem — unieszkodliwiono 3 rakiety. Akcje te zbiegają się w czasie z 26 rocznicą powstania państwa Izrael.

Epidemia ospy w Bangladesz

W ostatnich trzech tygodniach 113 osób zmarło na ospę, która pojawiła się w północnej części Bangladeszu. W ubiegłym miesiącu ospa, która przybrała w Bangladeszu rozmiary epidemiczne, pochłonięła w tym samym regionie życie 700 osób.

Tragiczny wypadek w Brazylii

W mieście Currais Novos, w północno-wschodniej części Brazylii wydarzył się makabryczny wypadek. Z nieznanych jeszcze przyczyn autobus wjechał w tłum ludzi biorących udział w uroczystości religijnej. 23 osoby zginęły w miejscu, a 40 odniosło poważne obrażenia.

PAP RADIO INF. WYK. TEL. EFONEM
RADIO INF. WYK. TEL. EFONEM PAP
INF. WYK. TEL. EFONEM PAP
TEL. C. A. N. P. K. I. O. N. W. K.
PAP RADIO INF. WYK. TEL. EFONEM PAP
RADIO INF. WYK. TEL. EFONEM PAP

Zwiększenie dostaw rynkowych przemysłu spożywczego

Konferencja prasowa min. E. Kołodzieja

Ok 266 ważniejszych obiektów — m.in. 8 zakładów przemysłu mięsnego, 8 nowoczesnych mleczarni i przetwórnicy mleka, kilka chłodzińskich, 14 elewatorów zbożowych, 3 wytwórnie pasz treściwych — oddano do użytku w ciągu ostatnich 3 lat. Głównie dzięki tym inwestycjom nastąpił 34-procentowy wzrost dostaw artykułów spożywczych na rynek, przy równoczesnym podniesieniu ich jakości i zwiększeniu wyboru; w ciągu ostatnich 3 lat w sklepach znalazło się 800 nowych produktów żywnościowych.

Nakłady na rozbudowę przemysłu rolnospożywczego, które tylko w br. wzrastały o 21 proc. w porównaniu z 1973 r., przyniosą największe efekty w

Sesja naukowa w WSNS

Rozwojowi Polski Ludowej w 30-lecie poświęcona jest od bywająca się 15 bm. sesja naukowa zorganizowana przez Wyższą Szkołę Nauk Społecznych przy KC PZPR. Przedstawione przez pracowników naukowych i słuchaczy WSNS referaty obrazują dorobek partii i ludowego państwa w budowie socjalistycznej Polski ze szczególnym uwzględnieniem w tym dziele roli klasy robotniczej oraz pozycji Polski na tle rozwoju gospodarczego w innych państwach.

PAP

Tajne kontakty NATO — RPA

Coraz nowe fakty potwierdzają, że NATO opracowuje tajne plany współpracy wojskowej z rasistowskim reżimem RPA w celu utrzymania na południu Afryki panowania białej mniejszości i stłumienia ognisk walki narodowo-wyzwoleńczej. Wynika to z poufnego sprawozdania, przygotowanego dla specjalnego Komitetu ONZ ds. dekolonizacji przez grupę amerykańskich uczonych, którzy oparli się na analizach dokumentów NATO, w tym także tajnych, a także na rozmowach z wieloma wyższymi urzędnikami NATO.

Na początku lat siedemdziesiątych — stwierdza raport — mocarstwa zachodnie przejawiały poważne zaniepokojenie z powodu sytuacji w południowej części Afryki. Lekceważąc, że może ona doprowadzić do zwycięstwa ruchów narodowowyzwoleńczych w afrykańskich koloniach Portugalii, a zatem także i do unakładu rządu w RPA. W tych warunkach NATO należało swemu dowódcy w rejonie Atlantyku opracowanie „nadzwyczajnych kroków” w wywiadzie, który na południu Afryki zaistniały „nieprzewidziane okoliczności”.

Oficjalnie — stwierdza autorzy raportu — NATO powołuje się na konieczność „ochrony szlaków morskich” między Zatoką Perską i Europą, którym zachód otrzymał duże znaczenie.

Plan NATO przewidują duże dostawy sprzętu wojskowego do RPA oraz — w razie konieczności — bezpośrednie uczestnictwo wojskowe w operacjach na jej terytorium. Pakt Północnoatlantyczny rozpoczął prace przygotowawcze, które przewidują utworzenie sieci komunikacyjnej, lokalizację lotnisk i baz wojskowych NATO na południu Afryki, opracowanie planów „wspólnej obrony” w południowej części Atlantyku i Oceanu Indyjskiego przez siły NATO i RPA.

W tej sytuacji nieprzypadkowo w ostatnich tygodniach zaktywizowały się kontakty między przedstawicielami rasistowskiego reżimu RPA z jednej strony i przedstawicielami Pentagonu oraz wojskowych szefów NATO — z drugiej. (PAP)

LOGODA

Na południu i wschodzie kraju zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami. Miejsami opady deszczu oraz możliwość burz. Na pozostałym obszarze zachmurzenie umiarkowane. Temperatura maksymalna od 14 stopni na wschodzie do 18 stopni na zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane o kierunkach zmiennych.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Bogdan Zdanowski.

Z udziałem Teatru Nowego

XV Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych

XV Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych będzie w tym roku jedną z centralnych imprez kulturalnych w kraju. Odbędzie się on we Wrocławiu w dniach 1—8 czerwca br. Do udziału w festiwalu została zaproszona 13 teatrów z ośmiu miast.

Pokazane zostaną we Wrocławiu m. in. tak wybitne spektakle, jak „Kartoteka” Tadeusza Różewicza (Teatr Mały, Warszawa — reż. Tadeusz Minc), „Ślub” Witolda Gombrowicza (Teatr Dramatyczny, Warszawa — reż. Jerzy Jarczyński) czy też „Popiół i diament” Jerzego Andrzejewskiego (Teatr Polski, Wrocław — adaptacja i reżyseria Jan Maciejowski).

Po raz pierwszy od lat do udziału w tej ważnej i prestiżowej imprezie kulturalnej zaproszony został poznański Teatr Nowy ze spektaklem „A jak królem a jak katem będziesz” Tadeusza Nowaka w reżyserii Janusza Nyczaka. Teatr Nowy wystąpi dwukrotnie w dniu 7 czerwca br. (bran)

Wyścig Pokoju

Dokończenie ze str. 1

godzinę. Bardzo aktywni byli wczoraj zawodnicy Polski i ZSRR, którzy usiłowali tuż przed Berlinem rozerwać peleton i stworzyć sobie dogodniejsze warunki do ataku przed stadionem i na bieżni. Szczegółnie pracowali byli lider wyścigu T. Mytnik i S. Szozda.

Przed wjazdem na stadion od prowadzącej grupy oderwał się reprezentant NRD H. Hartnick, który nie oddał prowadzenia na bieżni, wyprzedzając Bułgara I. Nikołowa i S. Szozdę, który znów zdobył 10 sekund bonifikaty za 3 miejsce. W ogólnej klasyfikacji Polak wyprzedził zawodnika ZSRR N. Gorełowa. Czwartym na mecie był A. Pikkuus (ZSRR) — wszyscy Polacy przyjechali w prowadzącej grupie.

Mówił na mecie: STANISŁAW SZOZDA — „Chciałem wygrać ten etap, ale straciłem niepotrzebnie sporo sił na trasie. W końcu koledy gdzieś się zagubili w pe-

Spotkanie z redaktorami czasopisma „NRD”

W poznańskim Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki odbyło się spotkanie redaktorów czasopisma „NRD” (wydawanego w kilku wersjach językowych, m. in. w języku polskim) z przedstawicielami poznańskiego środowiska prasowego, wydawniczego i naukowego. Miesiąc „NRD” reprezentowali redaktor naczelny — Dieter Henze i kierownik działu oświaty i kultury — Karin Karlsson, a bratnie pismo „Pol-ska” (wydawane m. in. w języku niemieckim) — red. nac. Zdzisław Romanowski.

Podczas spotkania w którym uczestniczyli przedstawiciele Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR, dziennikarze prasy, radia i telewizji, pracownicy instytutów naukowych i wydawnictw wymieniono poglądy na treść i formę miesięcznika „NRD”, który od nie dawna ukazuje się w nowej atrakcyjnej szacie graficznej. (—)

Skandal w japońskiej firmie

Policya japońska przypadkowo zatrzymała w Tokio młodego człowieka, którego ręce były pokryte wrzodami, a paznokcie zdeformowane. W trakcie przesłuchania zatrzymany opowiedział o oburzających faktach bezdusznego podejścia do robotników kierownictwa jednej z firm japońskich.

W 1971 r. inspektor firmy „Mitsubishi”, specjalizującej się w badaniach konstrukcji budowlanych przy użyciu radioaktywnych izotopów, przyjął tymczasowo do pracy 5 młodych pracowników. Nie zapoznał ich z podstawowymi środkami ochrony przed promieniowaniem radioaktywnym. Nowi pracownicy zostali zmuszeni do umieszczania w badanych konstrukcjach metalowych radioaktywnego izotopu-192. Po jakimś czasie ręce pokryły się wrzodami, zaczęły im wypadać włosy, uległy zniekształceniu paznokcie. Wiek-szość z nich skarżyła się na bóle głowy. Wszystko wskazywało na to, że zostali napromieniowani, jednakże kierownictwo nie udzieliło im żadnej pomocy i nadal zmuszało do pracy w niebezpiecznych warunkach.

Obecnie policja bada całą sprawę. Aresztowano inspektora, który przyjął do pracy młodych ludzi. Poszukiwane są również dalszych winnych, którzy ponoszą odpowiedzialność za rażące naruszenie ustawodawstwa pracy.

Przebiegająca w Japonii w styczniu br. kontrola wykazała, że 219 spośród 267 firm, nie dysponuje wymaganymi urządzeniami i nie może przeprowadzać prac, w czasie których wykorzystuje się izotopy radioaktywne. (PAP)

Gen. Spínola prezydentem Portugalii

Dziś zaprzysiężenie rządu tymczasowego

W środę po południu w osiemnastowiecznym, parterowym pałacu królewskim Queluz, kilkanaście kilometrów na południe od Lizbony, rozpoczęła się uroczystość objęcia tymczasowej władzy prezydenckiej przez gen. Antonio Spínolę.

Zgodnie z programem ruchu sił zbrojnych, 64-letni generał, którego ruch powołał w dniu 25 kwietnia br. na stanowisko przewodniczącego Komitetu Ocalenia Narodowego, ma piastować najwyższy urząd w kraju do czasu rozpisania za rok wolnych wyborów prezydenckich. Przeprowadzenie tych wyborów po 48 latach dyktatury faszystowskiej jest jednym z najważniejszych postulatów ruchu 25 kwietnia.

Bezpośrednio po uroczystości prezydent Spínola dokonał formalnego desygnowania na premiera rządu tymczasowego znanego z demokratycznych poglądów, o pięć lat starszego od siebie dziekana wydziału prawa na Uniwersytecie Lizboń-

skim, prof. Adelino da Palma Carlosa.

Skompletowanie przezeń listy rządu tymczasowego, który będzie działał do wyborów parlamentarnych w maju przyszłego roku, stanie się już tylko formalnością. Lista bowiem została niemal w całości ustalona w toku trwających od początku miesiąca konsultacji między Komitetem Ocalenia Narodowego a przedstawicielami partii i ugrupowań politycznych. Zaprzysiężenie rządu jest przewidziane w czwartek.

Jeszcze nie wiadomo, kto obejmie tekę ministra gospodarki. Z kandydatów wymieniał się młodego technokratę, opowiadającego się za ograniczeniem działalności monopoli, dyrektora banku Vieira de Almeida oraz członka kierownictwa portugalskiego ruchu demokratycznego (MDP), prof. ekonomii Pereira da Moura.

Pozostałe główne stanowiska ministerialne rozdzielone zostały następująco: trzech socjaldemokratów, sześciu liberałów różnych odcieni oraz dwóch komunistów. Dzienniki podają jako fakt nie ulegający żadnej wątpliwości, iż sekretarz generalny Partii Socjalistycznej, Mario Soares, obejmie ministerstwo spraw zagranicznych, a sekre-

tarz generalny Partii Komunistycznej, Alvaro Cunhal zostanie ministrem stanu. Trudne stanowisko ministra pracy zgodził się objąć inny członek kierownictwa PPK, znany przywódca związkowy P. Gonçalves.

Nowy rząd będzie dążyć także do rozwiązania najbardziej palącego problemu, a mianowicie sprawy przyszłości terytoriów kolonialnych w Afryce, w których od 13 lat trwa wojna.

☆

Jednocześnie nowe władze wojskowe ogłosiły kolejną czystkę wśród kadry oficerskiej, umieszczając 42 wojskowych w tym 10 generałów i 2 byłych ministrów na liście rezerwistów.

Od czasu zamachu stanu w stan spoczynku przeniesiono 66 oficerów wyższej rangi. Krok ten oceniany jest jako umocnienie władzy przywódców zamachu stanu. Opublikowano w Lizbonie komunikat podający, że czystka w armii została zakończona. (PAP)

Do lata coraz bliżej

Kontrola w wielkopolskich zakładach pracy

Co roku upały zaskakują niektóre zakłady pracy. Nieprzygotowanie do sezonu letniego przejawia się w tym, że brak w nich tzw. oaz (wydzielone miejsca o właściwym mikroklimacie), ochron ograniczających nadmierne nagrzewanie pomieszczeń, napojów chłodzących itp., itd. By zapobiec takim niespodziankom dotkliwie odczuwanym przez załogi, branżowi inspektorzy pracy przystąpili w Wielkopolsce do kontroli stanu przygotowań do sezonu letniego. Akcją tą (potrwa do 31 bm.) zostanie objętych około 1000 zakładów i wydziałów, w których upały stwarzają szczególnie uciążliwe warunki pracy. (ak)

Konkurs na reportaż

„Wielkopolska w XXX-leciu Polski Ludowej”

Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Wydawnictwo Poznańskie oraz Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich ogłaszają konkurs na reportaż obrazujący osiągnięcia i przemiany społeczno-gospodarcze, kulturalne i inne Wielkopolski w okresie XXX-lecia Polski Ludowej. Konkurs ma na celu prezentację dorobku regionu, ukazanie procesów kształtowania się nowych stosunków międzyludzkich, zilustrowanie realizacji zadań społeczno-gospodarczych oraz przeobrażenia wynikających z efektów pracy ideologicznej.

W konkursie może wziąć udział każdy dziennikarz i współpracownik prasy, radia i tv (członkostwo SDP nie jest konieczne). Reportaż powinien zawierać 10—25 stron maszynopisu znormalizowanego. Na konkurs należy nadsyłać prace do tychczas nigdzie nie publikowane, oznaczone godłem z dołączoną, za klejona kopertą zawierającą imię, nazwisko i adres autora. Organizatorzy ustalają termin nadsyłania prac na dzień 31 lipca 1974 r. Prace należy nadsyłać w 3 egzemplarzach pod adresem Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Pałac Kultury, ul. Czerwonej Armii 80/82, 61-809 Poznań.

Organizatorzy przewidują następujące nagrody: pierwsza nagroda — 10 tys. zł, dwie drugie — po 7 tys. zł, trzy trzecie — po 5 tys. zł oraz trzy wyróżnienia — po 2 tys. zł.

Pierwszeństwo publikacji prac w formie książkowej zastrzeżone jest dla Wydawnictwa Poznańskiego.

Turcja w obliczu kryzysu rządowego

Rząd turecki premiera Bülenta Ecevita doznał dotkliwej porażki w parlamencie, gdzie większością głosów odrzucono jego propozycję w sprawie amnestii dla więźniów politycznych. Wynik głosowania brzmiał 221:214 na niekorzyść rządu, mimo iż koalicja dysponuje 9-mandatową większością w 450-osobowym Zgromadzeniu Narodowym.

W Ankarze obserwatorzy utrzymują, że należy liczyć się z możliwością rezygnacji gabinetu, który pozostaje przy władzy od 4 miesięcy. Wszyscy zgadzają się, że wtrąciłoby to Turcję w kolejny długi kryzys rządowy.

Amnestia dla więźniów politycznych była fragmentem ustawy amnestyjnej dla uczczenia 50 rocznicy proklamowania Republiki Tureckiej. Zgromadzenie Narodowe przyjęło projekt ustawy, jednakże z wyłączeniem postanowień dotyczących więźniów politycznych, którzy stanowią około 5 tys. z ogólnej liczby 65 tys. przebywających w zakładach karnych. (PAP)

Porażka chadecji

Po wynikach referendum we Włoszech

Po dwóch dniach od ogłoszenia wyników referendum w sprawie rozwodów, które odbyło się 12 i 13 bm. we Włoszech, stają się już widoczne pierwsze konsekwencje polityczne zdecydowanej porażki konserwatywnych kół chadeckich oraz przytłaczającej części włoskiej hierarchii kościelnej.

Wskutek masowej emigracji ze wsi do miast, rozwoju telewizji i w ogóle postępu cywilizacyjnego Włosi przestali być społeczeństwem, w którym można liczyć na poparcie większości, odwołując się do poszanowania zasad wypływających z doktryny katolickiej. Papież Paweł VI przemawiając 15 bm. na audyencji do grupy młodych małżeństw wyraził rozgoryczenie z powodu wyników referendum. (PAP)

Telefony DONOSZA

Do tragicznego wypadku doszło w środę po południu na przejeździe kolejowym w miejscowości Ruchenna na trasie Kolo-Sompolno. Samochód marki „Syrena” wpadł pod jadący w kierunku Konina pociąg towarowy. Cztery spośród pięciu osób znajdujących się w aucie poniosły śmierć. O utrzymanie przy życiu piętego pasażera walczyli lekarze ze Szpitala Powiatowego w Kole. Jak się okazało, przyczyną było nieopuszczenie barier. Drożnika zatrzymano do dyspozycji prokuratora. (wig)

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09 Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73 453-31 Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch” — Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel. 659-16 Za treść terminu druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada — Reklamskie nie zamawiających nie zwracamy — Druk PZOW im. M. Kasprzaka — Poznań

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań Redaguje kolegium: Marian Flejslerowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny) Zbigniew Szmowski, Jerzy Walasek Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł) kwartał (52 zł) półrocze (104 zł) rok (208 zł) — przyjmując za pośrednictwem blankietów PKO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy Książki RSW „Prasa - Książka - Ruch” ul. Zwierzyniecka 9 60-813 Poznań na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe Indeks nr 35029 F-1

Medal legitymacją inicjatywy

Niemal dwa miesiące temu rozpoczęliśmy wędrowkę po poznajskich sklepach, którym organizatorzy konkursu o Handlowy Znak Jakości a więc Urząd Miasta Poznania Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spółdzielczości oraz redakcja „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” (inicjator konkursu) przyznali medale HZJ. Celem tych wizyt w prawie 60 sklepach było sprawdzenie, czy wszyscy medaliści nadal zasługują na to wyróżnienie.

W wielu sklepach pytano, dlaczego „Głos” zadaje sobie trud odwiedzania wszystkich medalistów. Odpowiedź jest oczywista. Jesteśmy inicjatorami i jednymi z organizatorów współzawodnictwa o Handlowy Znak Jakości. Podpisujemy się pod każdym przyznawanym medalem. Leży więc w naszym interesie, aby medale nadal miały wysoką rangę i stanowiły gwarancję najwyższej jakości handlowania. Tak więc dbanie o to, aby wartość medalu się nie zdevaluowała, to nasz obowiązek.

TO NIE SKARGA

W każdym wizytowanym sklepie przedstawiciel redakcji wpisywał swoje pochlebne lub krytyczne uwagi do książki skarg i wniosków. Szkoda tylko, że nie wszystkie dyrekcje, którym podlegają medalisci, należycie zrozumiwały intencje tych wpisów. W przypadku, gdy były to uwagi krytyczne, na ogół szybko na nie reagowano. Dysponujemy już kilkunastoma piśmennymi odpowiedziami, w których dyrekcje ustosunkowują się do zawartych w nich uwag. Dziwnie tylko, że w tych odpowiedziach dość często natykamy się na zwrot: „...w odpowiedzi na skargę obywatela (czyt. dziennikarza dokonującego wpisu) wyjaśniamy, że...”. Dziwnie, bo przedstawiciel redakcji wizytujący sklep, nie był przecież klientem, który coś w sklepie kupował, a źle obsłużony skarżył się i żalił do dyrekcji.

Owe wpisy do książki skarg i wniosków, to przecież uwagi współorganizatorów konkursu,

mających prawo i obowiązek kontrolować „swoje” medałowce sklepy. A uwagi krytyczne czyniliśmy przeważnie w takich sytuacjach, gdy spostrzeżliśmy, iż w danej placówce handlowej obniżył się poziom handlowania, estetyki czy wybór towarów w porównaniu do roku, w którym przyznawaliśmy medal sklepowi. A więc zastosowaliśmy kryterium wcale nie tak ostre. Bo krytykować należałoby nie tylko tych, u których coś się pogorszyło, ale i takich medalistów, którzy nie uczynili kroku naprzód. Bo przecież od kogo, jak nie od medalistów Handlowego Znak Jakości, można wymagać stałego rozwijania nowych form kontaktu z klientem.

DYREKCJE ODPOWIADAJĄ

Dyrekcje ustosunkowują się do naszych uwag przedstawiały w swoich odpowiedziach propozycje, terminy lub proble-

jewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi, której podlega sklep rowerowy „Maraton” przy ul. Marcinkowskiego 11. W liście czytamy:

„... Wyjaśniamy, że chwilowy brak części rowerowych oraz rowerów nastąpił na skutek braku środków transportowych oraz inwentury w magazynie rowerowym.”

Sklep w najbliższym terminie otrzyma brakujący towar, na który złożył zamówienie w Dziale Branżowym. Dyrekcja WPHAPIS dołoży wszelkich starań, aby podobne braki towarowe się nie zdarzały, szczególnie w sklepie, który posiada Handlowy Znak Jakości (...). Informujemy też, że w najbliższym czasie odświeżony i odmalowany zostanie nasz sklep kreslarski przy ul. Ratajczaka, również posiadający medal HZJ (...).”

Przytoczone odpowiedzi są reprezentatywne dla typów reakcji na nasze uwagi. Jedni dyrektorzy uważają, że nic nie da się poprawić, inni zaś informują nas o natychmiast podjętych zabiegach, mających na celu usunięcie wykłniętych usterek.

Rodzi się więc refleksja: czy trzeba aż kontroli i wytykania zaniedbań na łamach prasy, aby zauważyć, że w sklepie jest po prostu brudno lub też, że szwankuje zaopatrzenie? Te sprawy — przynajmniej w przypadku medalistów HZJ — dyrekcje powinny rozwiązywać same.

WYSTARCZY JEDEN „ZAPOMINALSKI”

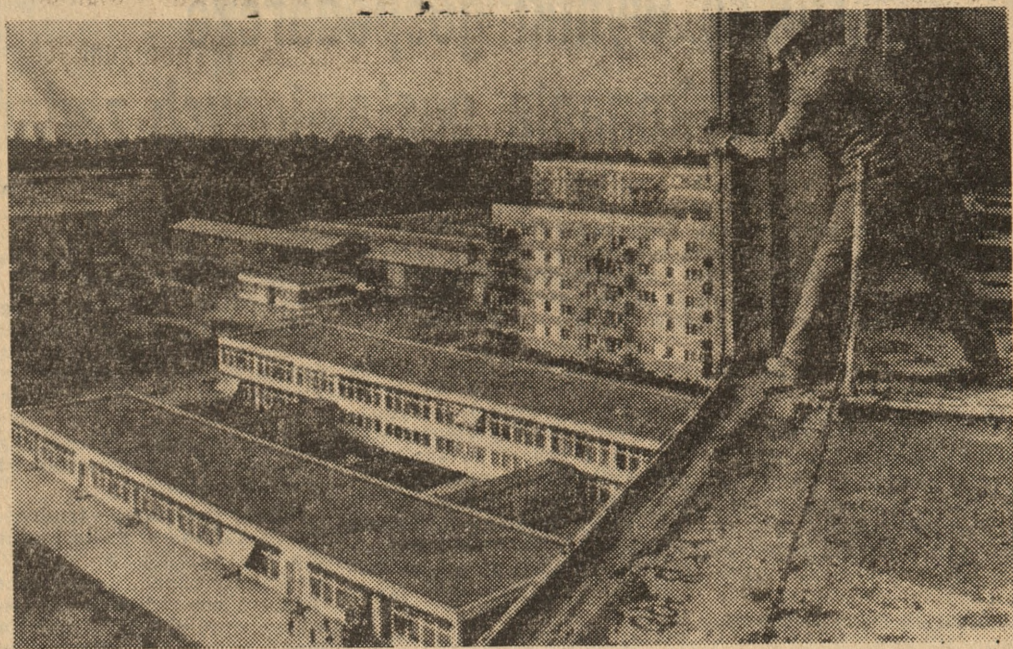
W większości sklepów słyszeliśmy opinie, że takie kontrole i rozmowy, jakie przeprowadzaliśmy z medalistami Handlowego Znak Jakości, są pozytywne i powinny być kontynuowane. Handlowcy sami mówią, że trzeba dbać o utrzymanie wysokiej rangi medalu. Leży to w interesie samego, szczupłego przecież grona dotychczasowych medalistów.

Wielokrotnie słyszeliśmy, że sami oni pilnują się pomiędzy sobą. Mówią, że nie można dopuścić, aby znalazł się jakiś sklep, który ma medal, a nie spełnia niezbędnych ku temu warunków. Taki właśnie jeden „zapominalski”, może bardzo szybko zepsuć opinię innym, dobrze pracującym placówkom.

Jeśli takiego zdania są sami handlowcy znaczy to, że dobrze zrozumieli intencje naszych wizyt. Będziemy kontynuować je także w innych branżach, m.in. w gastronomii.

MAREK PRZYBYLSKI

Nowe osiedla mieszkaniowe w NRD



Budowa nowego osiedla mieszkaniowego w Neubrandenburgu. Jednocześnie z domami mieszkalnymi oddaje się tu do użytku przedszkole i żłobek. CAF — ADIJ

Wymogi nowoczesnego społeczeństwa

Obowiązkowość

Obowiązkowości i dyscypliny pracy słyszy się przy różnych okazjach — kiedy nawali kooperant, kiedy nie stawi się przy warsztacie pracownik, kiedy urzędnik wyskoczy na kawę. Ale i w wielu innych sytuacjach zrywamy się na brak dyscypliny, nierespektowanie przyjętych norm, zasad działania. Gdzie kryją się przyczyny tego zjawiska?

Powstanie nowoczesnego społeczeństwa przemysłowego w Polsce dokonało się wyjątkowo szybko. Jakkolwiek początki przemysłowego rozwoju sięgają pierwszych lat XIX wieku, to rzeczywisty skok w przekształceniu istniejącej struktury zawodowo-produkcyjnej przypada na okres powojenny; na okres powstania rzeczywistości socjalistycznej. Nie zawsze pamiętamy o tym, że w okresie międzywojennym utrzymywało się z rolnictwa po nad 60 proc. ogółu ludności, zaś z przemysłu nie więcej niż 12,5 proc. Zaraz po zakończeniu wojny sytuacja była jeszcze gorsza.

W 1950 r. w rolnictwie i leśnictwie było zatrudnionych 57,2 proc. ludności czynnej zawodowo, zaś w przemyśle tylko 18,8 proc. Dwadzieścia lat później rolnictwo i leśnictwo zatrudniało już tylko 36,5 proc. Nastąpił spadek o ponad dwa dziesiątki punktów, co oznaczało, że miała miejsce wielka transformacja w strukturze zatrudnienia. W ciągu tych dwudziestu lat byliśmy świadkami wielkiego exodusu ze wsi do miasta. Jest rzeczą oczywistą, że owych kilka milio-

nów byłych mieszkańców wsi, którzy przeszli do innych zajęć wniosło wiele przyzwyczajeń i nawyków charakterystycznych dla pracy w rolnictwie, a szczególnie w rolnictwie drobnoprodukcyjnym.

Wydaje się, że szczególnie ważne są tu następujące cechy.

Po pierwsze — swoisty „wszystkoizm”, charakteryzujący pracę w drobnym gospodarstwie chłopskim. Wprawdzie dzisiaj specjalizacja w rolnictwie jest już dosyć daleko posunięta, jednakże nadal dominuje gospodarstwo wielokierunkowe. W takim gospodarstwie ten sam pracownik wykonuje różne prace, przechodząc często od jednej do drugiej. Istniała też możliwość zastąpienia w pracy jednego członka rodziny przez innego. Tymczasem przejście do pracy przemysłowej oznacza trwałe związanie się z jednym typem działalności, z wąską specjalizacją, przynajmniej w porównaniu z doświadczeniem wyniesionym z indywidualnego gospodarstwa chłopskiego.

Po drugie, w gospodarstwie indywidualnym pracownik (właściciel) jest w zasadzie zdany na pracę swoją i swej rodziny. Wykonując wszystkie, albo większość prac sam nie przywiązuje większej wagi do ścisłego, terminowego współdziałania. Poszczególne odcinki pracy traktuje jako własne, tylko w różnym czasie obsługiwane. Pracuje ciężko, często znacznie ciężiej niż w przemysłowym zakładzie produkcyjnym, pracuje jednak inaczej. Rozciąga swą pracę na większą ilość godzin — granice dnia pracy są płynne, rozciągliwe. Zależą w dużym stopniu od zadań, które rolnik sam sobie wyznacza. Wprawdzie nasze rolnictwo również zna okresy szczególnie intensywnej pracy, wymogi wykonania poszczególnych zadań nie zamykają się jednak w obrębie godziny, dwóch czy nawet jednego dnia. Muszą być spełnione w pewnym okresie w którym jeden czy dwa dni nie odgrywają zbyt dużej roli.

Inaczej jest w instytucjach, a zwłaszcza w przemyśle: rytm pracy jest bardziej zwarty, działalność jednego pracownika jest w dużym stopniu uzależniona od tego, jak pracuje jego współkooperant; czas pracy nie może być w sposób dowolny wydłużony lub skrócony. Przerwy w czasie pracy, jeśli istnieją, są dokładnie regulowane. Organizacja pracy przemysłowej jest ze swej natury kolektywna podczas gdy praca drobnego chłopca — indywidualna. Jest rzeczą oczywistą, że cechy pracy chłopca są wnoszone do pracy przemysłowej, czy tego chcą dzisiejsi robotnicy czy nie.

Przed piętnastu bodaj laty toczyła się u nas zawzięta dyskusja na temat cech dzisiejszych robotników, a wczorajszych chłopów. Jakkolwiek by

ła to dyskusja pożyteczna, która wiele rzeczy wyjaśniła miała także istotną wadę — została w niej pomyłone dwie kwestie: zdobycie nowego zawodu, umiejętności jego wykonywania z pewnymi cechami charakterologicznymi tradycji pracy, przekazywanej z pokolenia na pokolenie.

Zawodu oczywiście można się nauczyć w dwa lub trzy lata; przywyknąć do nowej pracy również. Nie jest to jednak równoznaczne z wyeliminowaniem starych nawyków i przyzwyczajeń, które żyją znacznie dłużej. Nie znamy „okresu życia” owych przyzwyczajeń, niezgodnych z potrzebami nowoczesnej dyscypliny. Dyscyplina produkcyjna i społeczna nie rodzi się bowiem automatycznie. Nie uczy się jej w sposób identyczny jak zawodu; w jakimś stopniu jest dziełem dziedziczone z pokolenia na pokolenie.

Byłoby jednak niewybaczalnym błędem zwać przyczyną za niewłaściwą, kulejącą dyscyplinę społeczną jedynie na byłych chłopów, dzisiejszych pracowników sektorów pozarolniczych. Wprawdzie jest to przyczyna ważna, ale bynajmniej nie jedyna. Odpowiedzialność za zbyt powolne kształtowanie się dyscypliny nowoczesnego społeczeństwa spada również na dawny, scentralizowany system zarządzania gospodarką i związany z tym jednostronny typ zależności — jedynie od góry w dół. Ograniczenie uprawnień w kierowaniu i zarządzaniu jednostkami gospodarczymi i społecznymi (publicznymi) przez społecznie bezpośrednie, związane z kierowaniem nimi stanowiło ważną przyczynę rozchwiania się dyscypliny.

W warunkach, gdy plan, kształtowany w sposób administracyjny był jedynym kryterium oceny, mechanizmy samoregulacji nie mogły się ujawnić w sposób dostatecznie silny. A wiemy przecież z przeszłości, że plan nie zawsze był właściwy, nie zawsze zmuszał do dostatecznie wyłożonej pracy. Bywało i tak, że kształtowały się dwa rodzaje moralności pracy: jedna na zewnątrz — dla planu, dla jego wykonania, i druga, ta wewnętrzna, która bardziej odpowiadała potrzebom nowoczesnego społeczeństwa, ale często pozostawała w sprzeczności z obowiązującymi wymogami, jeśli nie na bieżąco, to w każdym razie w okresie nieco dłuższym.

Dzisiaj kiedy porządkujemy funkcjonowanie naszego państwa, musimy pamiętać o owych uwarunkowaniach, które utrudniają kształtowanie się poczucia obowiązkowości oraz dyscypliny społecznej, niezbędnej w nowoczesnym państwie socjalistycznym.

JERZY JABLONOWSKI

Z zagadek przeszłości

Ostrowieczno — rówieśnik Biskupina?

przypada na połowę XVIII wieku. Na wzgórzach otaczających miasto rosły wtedy drzewa owocowe i krzewy winorośli, z których, jak podają kroniki, wylaczano nie najgorsze wino. Ale już w końcu XVIII wieku Dolsk pada ofiarą pożaru i jego znaczenie maleje.

W latach międzywojennych miasteczko żyje z handlu, gastronomii, dobrze rozwiniętej rzemiosła. W okresie kryzysu pojawia się bezrobocie. Rozpoczyna się emigracja zarobkowa. Na miejscu dawnych winnic powstają pastwiska.

Po drugiej wojnie światowej Dolsk nie zmienia swego charakteru, ale następuje tu znaczne ożywienie w życiu gospodarczym. Powstaje wiele placówek społecznych: Gminna Spółdzielnia, Państwowy Ośrodek Maszynowy, Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego ... Problem zatrudnienia rozwiązuje nowo zbudowana

Odlewnia Żeliwa w pobliskim Śremie.

Przed nami panorama jeziora Ostrowieczno — położonego 5 kilometrów od Dolska. Zieleń lasów odbija się w wodzie w blaskach zachodzącego słońca. Urzeczeni tym widokiem stoimy wraz z naczelnikiem Gminy w Dolsku — Bronisławem Tomczakiem. Ale nie tylko romantyczny obraz sprowadził nas do tej miejscowości. Zjeżdżamy nad jezioro.

Sprężystym krokiem zbliżamy się do nas tutejszy rybak, pan Franciszek Moskwa. — Czekałem na panów — mówi. — Zaraz pojedziemy na wyspę; a po drodze opowiem pewną historię.

Patrząc na niego aż trudno uwierzyć, że przekroczył 70-ty rok życia.

— W Ostrowiecznie zjawili się w roku 1921 — rozpoczyna swoją opowieść. Od tego czasu

zaczęłam interesować się historią okolicy. Przypominam sobie jak w czasie wyjazdów łodzią na środek jeziora trafialiśmy na długie pale, pływające po wodzie. Były ostro zakończone. Początkowo jednak nie zwróciło to naszej uwagi. Znalezionej później żab mamuta w żwirowni zdopingował mnie do dalszych poszukiwań. Skupiłem uwagę na kilku wyspach na jeziorze. Strzegły jednak one nieustępliwie swoich tajemnic.

Przyszedł rok 1934. Na podstawie zdjęć niwelacyjnych terenu stwierdzono, że poziom wody w jeziorze Ostrowieczno jest o 2 metry wyższy od poziomu jezior w Dolsku. Zaraz i zniszczony kanał łączący jeziora uniemożliwił wyrównanie wód. Pamiętam ten dzień, gdy zakończyliśmy oczyszczanie kanału a woda w Ostrowiecznie znacznie opadła.

Dokończenie na str. 4
JERZY KNAPIK

W sobotę i w niedzielę w Dolsku w powiecie śremskim odbędzie się doroczny festyn „Głosu Wielkopolskiego”, organizowany wspólnie z Gminnym Komitetem Frontu Jedności Narodu. Warto więc z tej okazji przypomnieć kilka kart z historii tej miejscowości oraz leżącego w pobliżu starożytnego od Dolska — Ostrowieczna.

Isza zalega dolski rynek. Południową siestę miasteczka przerywają tylko autobusy jadące do Poznania, Śremu, Wrocławia i Gostynia. Wtedy rynek się mocno ożywia, by za parę chwil znów zapaść w spokój. Tylko kobieta opiekująca się rabatami kwiatów bez przerwy pracuje. Jest coś z bajki — w kolorowych domkach, kwiatkach i czystości.

Pierwsze wzmianki o Dolsku sięgają roku 1136. O jego rozwoju zadecydowało połączenie na jednym z głównych szlaków handlowych, wodociągach z Gdańska — Torunia, przez Poznań do Wrocławia. Oficjalnie jako miasto Dolsk pojawił się w roku 1359, kiedy to Kazimierz Wielki nadał mu prawa miejskie. Rozkwit miasteczka

